

1993 – ROK KONSOLIDACJI FASZYZMU

Rok 1993 nie zostanie zapisany w kronikach zachodnioeuropejskiego antyfaszyzmu zbyt entuzjastycznymi zgłoskami. Był to rok pełen gwałtownej i masowej eskalacji działalności faszystowskiej i rasistowskiej przemocy w stosunku do Żydów, czarnoskórych i Cyganów – rok, który przyniósł konsolidację, utworzenie wyborczych przyczółków oraz rozszerzenie społecznego poparcia w kilku krajach.

Kluczowymi czynnikami działalności bojówkarskiej nazistów stała się rosnąca międzynarodowa współpraca, wymierzona głównie przeciw antyfaszystom i wrogom rasowym, jak również pojawienie się **NSDAP-AO** z siedzibą w USA, która stała się międzynarodowym centrum organizacyjnym nazistowskiego terroryzmu.

Najbardziej niepokojący rozwój wydarzeń na polu wyborczym miał miejsce we **Włoszech**, gdzie faszyci z **Movimento Sociale Italiano (MSI)** oraz z separatystycznej **Lega Nord** zdobyli ponad 40% głosów w lokalnych wyborach w listopadzie i grudniu.

Obecnie Włochy, podobnie jak Niemcy, są natchnieniem dla zorganizowanego rasizmu, antysemityzmu i nazizmu. Są one przykładem, jak szybko kraj może przejść do sytuacji umożliwiającej przejęcie władzy przez faszystów. (*Stalo się, niestety – red.*)

Przywrócenie masowej bazy faszyzmu we Włoszech przyspieszy ruch na prawo w innych krajach, szczególnie w Niemczech. W najlepszym wypadku zwycięstwo MSI sprawi, że niemieckie partie faszystowskie idące drogą wyborów – **Republikanie (REP)** i **Deutsche Volksunion (DVU)** – poczują się pewniej i nie będą obawiać się o swą legalność. Fakt ten tłumaczy niewątpliwie, dlaczego obie partie jak jeden mąż pospieszyły z gratulacyjnymi telegramami dla lidera MSI – **Gianfranco Finiego** po sukcesie jego partii w I rundzie wyborów 21 listopada.

Na dzień dzisiejszy wydaje się, że MSI zastąpiła **Front National (FN) Jean-Marie Le Pena** w roli międzynarodowego wzoru dla nazistów. Bierze się to z częściowej przegranej FN w zeszłorocznych wyborach we Francji, w których – mimo osiągnięcia najlepszych w historii wyników – została wyprzedzona przez konserwatywną prawicę, która przyjęła część antyimigracyjnego programu FN. Mimo osłabienia, nie można lekceważyć FN. Jego niepowodzenia otworzyły furtkę dla bardziej ekstremalnych zwolenników faszyzmu, głównie nowo powstałej **Partie Nationaliste Français et Européen (PNFE)** prowadzonej przez **Claude'a Cornilleau** i **Marka Frédriksena**.

Organizacja ta została utworzona dzięki pomocy członka kadry NSDAP-AO – **Michela Faci**, obecnie trudniącego się mordowaniem Serbów w Chorwacji. PNFE może rozwinąć się we francuski oddział NSDAP-AO, natomiast pewnym jest, że zacieśniać będzie już obecnie silne związki z niemieckimi nazistami oraz z **BNP (Brytyjską Partią Nacjonalistyczną)**.

Sukces REP i DVU w 17. wyborach zaplanowanych w tym roku w Niemczech wydaje się być niepewny. Wejście faszystowskiego REP do **Bundestagu** nie jest w żadnym wypadku przesądzone.

Nie dzieje się tak ze względu na utratę popularności prawicy, lecz dzięki wyraźnemu przeniesieniu ciężaru na prawo partii centrowych, w szczególności **Chrześcijańskich Demokratów (CDU) H. Kohla** i ich bawarskich sojuszników, **CSU** – obecnie ubiegających się o głosy faszystów i zajmujących pozycje jeszcze 3 lata temu zarezerwowane dla organizacji faszystowskich. Najlepszym przykładem może tu być skandal wywołany przez wysunięcie kandydatury antysemitę, rasistę i mizoginistę – **Stefana Heitmanna** na przyszłego prezydenta Niemiec przez Kohla.

Determinacja kanclerza w popieraniu Heitmanna wywołała kontrowersje w całym kraju, co z kolei zaowocowało utworzeniem bloku poparcia dla tego ostatniego, obejmującego partie od CDU po najbardziej ekstremalnych faszystów. Tego było już za wiele, nawet dla niektórych konserwatystów, co – w połączeniu z naciskiem z zagranicy – zmusiło Heitmanna do rezygnacji. Kohl i jego narodowi sojusznicy posunęli się za daleko.

Tymczasem wysiłki w stronę przywrócenia Niemiec jako supermocarstwa trwają, głośno wspierane przez międzynarodowy ruch faszystowski. odbija się to w coraz bardziej agresywnej i obłudnej polityce zagranicznej i sprzecznym z konstytucją wysłaniem wojsk niemieckich do **Somalii i Kambodży** oraz w próbach przywrócenia popularności sił zbrojnych wśród społeczeństwa.

Niemiecka konserwatywna prawica nie kryje swojego nacjonalizmu oraz flirtu z odradzającym się militarystycznym. Na przykład w grudniu CSU zasygnalizowała zamiar prowadzenia następnej kampanii wyborczej pod hasłami „**Świadomości Niemiec**”, przeciwdziałania migracji i zbliżenia ze **Wspólnotą Europejską**. Jednocześnie przywódca CDU w parlamencie, **Wolfgang Schaube** wysunął propozycję użycia **Bundeswehry** w celu utrzymania porządku w Niemczech – innymi słowy, jako wewnętrznej siły politycznej.

Posunięcia niemieckiego rządu na polu imigracji, azylu i obywatelstwa i tak pozostają na wskroś rasistowskie. W maju ub.r. koalicja CDU/CSU/Liberalowie, odpowiadając na jeden z podstawowych postulatów faszystowskich, zaproponowała usunięcie artykułu 16 niemieckiej konstytucji, gwarantującego prawo do azylu uciekinierom politycznym

i religijnym. Jeszcze przed zmianą przepisów boński rząd rozpoczął potajemną akcję deportacji ludności cygańskiej. Do ostatniego lata 14 tys. Cyganów zostało siłą deportowanych do ogarniętej wojną Jugosławii oraz znanej z antycygańskich nastrojów Rumunii.

Dwa lata terroryzmu, pogromów, morderstw i sukcesu wyborczego rosnącego wciąż ruchu neonazistowskiego i ultrapravicowego przyspieszyło wprowadzenie w życie tych posunięć.

Nazistowski terror czasowo złagodniał, co nie przeszkodziło w dokonaniu ohydnej masakry pięciu Turczynek w **Solingen**, w 5 dni po parlamentarnej decyzji uchylającej prawo do azylu. Jednak scena faszystowska, licząca ok. 67.000 aktywnych członków (w tym 24.000 w REP), jest silniejsza niż kiedykolwiek od czasów zniszczenia hitlerowskiej III Rzeszy w 1945 r. Znajduje się też w najbardziej morderczych nastrojach mając na koncie co najmniej 75 ofiar od zjednoczenia Niemiec.

Działania rządu niemieckiego wymierzone w zorganizowany terroryzm są żalosi. Co prawda zdelegalizowano 6 organizacji nazistowskich, ale obecnie istnieje więcej niż przed delegalizacją.

Jak już podawaliśmy, oprócz kilku wyjątków wyroki w procesach przeciw nazistowskim terrorystom są skandalicznie łagodne, a państwo okazało się bezradne wobec wzrostu terrorystycznej anti-antify. Jednocześnie trwają próby kryminalizacji ruchu antyfaszystowskiego, co znajdzie odzwierciedlenie w propagandzie wyborczej CDU/CSU, promującej tzw. **bezpieczeństwo wewnętrzne**.

Ogólne perspektywy rozwoju sytuacji w Niemczech wyglądają niewesoło. Ruch antyfaszystowski, chociaż politycznie i ideologicznie silniejszy, jest dziś liczebnie o wiele słabszy niż pod koniec 1992 r. Gospodarka jest chwiejna, bezrobocie rośnie – wolno, lecz wyraźnie – a tradycyjne instytucje życia politycznego otoczone są uczuciami sfrustrowanego gniewu, niezadowolenia i ogólnego znudzenia.

Nie ma w tym nic zaskakującego. Tylko w ub.r. doszło do rezygnacji – z powodu różnych, nie powiązanych ze sobą afer – dwóch premierów, lidera opozycyjnych **Socjaldemokratów**, federalnego ministra spraw wewnętrznych, federalnego prokuratora generalnego, całego rządu **Dolnej Saksonii**, federalnego ministra finansów oraz przywódcy **16 Metall** – największego związku zawodowego na świecie.

Przeróżające wydają się wyniki badań opinii publicznej wykazujące rosnącą liczbę – szczególnie młodych – ludzi opowiadających się za potrzebą rządów „silnej ręki”, co na poziomie rozmów codziennych sprowadza się do tęsknoty za „**führerem**”.

W **Austrii** przynajmniej taki niedoszły führer, **Gottfried Küssler** znalazł się tam, gdzie jego miejsce: za kratkami – na 10 lat za próbę odtworzenia hitlerowskiej NSDAP. Nie przeszkodziło to jego współpracownikom z **VAPO** w przeprowadzeniu terrorystycznej kampanii, której ofiarami stali się burmistrz Wiednia oraz kilka znanych osobistości związanych z ruchem antyfaszystowskim. Kampania ta jest ściśle powiązana z międzynarodową siecią anti-antify. Istnieją ślady połączeń zarówno w Niemczech, jak i w **Chorwacji**, która obecnie jest głównym terenem ćwiczebnym dla nowych zastępów nazistowskich morderców i zwolenników starć zbrojnych z całej Europy. Obecnie zjednoczony nazistowski „czarny legion” walczy po stronie antysemitckiego, ultrapravicowego reżimu **Tudźmana**.

Również na poziomie parlamentarnym rośnie zagrożenie faszystowskie. **Jörg Heider** zdecydowanie bardziej nadaje się na „führera”; co prawda przegrał w zeszłym roku, kiedy to zaproponował przeprowadzenie skierowanego przeciw obywatelom referendum, jednak jego **FPO** umocniła swoją pozycję wyborczą, utrzymując się na trzeciej pozycji w Austrii i na drugiej w Wiedniu. Tak jak w pozostałej części Europy, również w Austrii istnieje wyraźny związek między parlamentarnymi a pozaparlamentarnymi skrzydłami organizacji faszystowskich.

W Belgii faszystowski **Vlaams Blok (VB)** utrzymuje swoją wysoką pozycję wśród wyborców północnego regionu wpływów języka flamandzkiego, czemu towarzyszą spekulacje o możliwości zwycięstwa w Antwerpii. Lider VB, **Filip Dewinter**, nie tracąc czasu nawiązał kontakty w Niemczech, a nawet w dalekiej Chorwacji. Dokładne powiązania między VB a ostatnio na nowo powołaną do życia **Vlaamse Militarie Orde (VMO)** pozostają nie wyjaśnione, chociaż czołowi przedstawiciele obu ugrupowań wydają się być tymi samymi osobami.

VB wspierają również podobne jej ugrupowania w sąsiadującej **Holandii**. Morderstwo w Solingen wywołało tu, co prawda, protesty, a ponad milion Holendrów przesłało H. Kohlowi kartki pocztowe z wyrazami gniewu, jednak rasizm i faszyzm wydają się rosnąć.

Organizacje w rodzaju **ANS** przeprowadziły kampanię profanacji, m.in. na cmentarzu aliantów w **Nijmegen**, wzmagając przemoc. Ważniejsze jednak wydają się być wyniki badań opinii publicznej, wskazujące na możliwość sukcesu faszystowskich **Centrumdemocraten** i **Centrum Partij '86**.

W **Hiszpanii i Portugalii**, głównie z powodu świeżych jeszcze faszystowskich dyktatur, nazisci mają niewielkie poparcie. Ta sytuacja może ulec zmianie. Napady o charakterze rasistowskim nasiliły się w Portugalii, jednak nie pojawiły się – jak dotychczas – żadne organizacje o ściśle faszystowskim charakterze. Konstytucja zabrania działalności wszelkim tego rodzaju ugrupowaniom.

Sytuacja w Hiszpanii ma odmienny charakter. Pozostałości faszyzmu utrzymują się w wojsku i policji. Czarna mniejszość obawia się policji o wiele bardziej niż jakichkolwiek organizacji faszystowskich zamieszanych w mordy na tle rasowym, jakich dokonano w ciągu ostatnich 2 lat. Właściwy ruch faszystowski nie odnosi wielkich sukcesów. W wyborach parlamentarnych gromadzi on ledwie niecały 1% głosów, co pozwala bojówkarskim grupom typu **CEDADE**, wspieranej przez przestępcę wojennego, byłego członka **Waffen SS** – **Leona Degrelle**, na zaistnienie na scenie politycznej.

Inne ugrupowania, konkurujące w walce o poparcie twardogłowych wyborców, to **Nation Juven**, **Juventud Nacional Socialistas**, **Juntas Españolas** i najbardziej niebezpieczna **Accion Radicale** – organizator corocznego koncertu w **Walencji**, zjazdu nazistów z całej Europy. Koncerty te odbywają się dzięki pomocy brytyjskiej sieci twardogłowych nazistów **Blood & Honour**. **Walencja**, wraz z **Madrytem** i **Barceloną**, stanowi centrum organizacyjne bonheadów.

Accion Radicale próbuje również uzyskać poparcie ze strony piłkarskich hooligans, kibicujących drużynom **Atletico Madryt** i **FC Barcelona**. Brała również udział w rasistowskich napadach i morderstwie antyfaszystowskiego skinheada **Guillermo Aquillo Salvador** w **Walencji**, 11 kwietnia ub.r.

W październiku **AR** zorganizowała demonstrację z udziałem **Degrelle**.

Degrelle pełni rolę łącznika z hitlerowsko-esesmańską przeszłością. Hiszpania zezwala na ekspozowanie „symboli faszystowskich”, a zagraniczne publikacje typu „**Sieg**” czy „**Halt**” są wydawane w **Barcelonie**. Kraj ten jest również schronieniem dla skazanych w innych krajach nazistów, takich jak **Gerd Honsik** i **Walter Ochensberger**, a **CEDA-DE** działa jako międzynarodowe centrum pomocy i

skrzynka kontaktowa. Jej szef, **Pedro Vasela**, utrzymuje bliskie kontakty z niemieckimi, austriackimi, francuskimi, amerykańskimi i brytyjskimi nazistami.



W ciągu ostatniego roku nasiliła się działalność faszystów w **Skandynawii**. **Szwecja** jest siedzibą największej liczby organizacji, z dwoma głównymi odgałęzieniami: wyborczą nazistowską **Sverige Demokraterna (SD)** oraz terrorystyczną siecią **White Aryan Resistance/Storm (VAM – Biały Aryjski Opór/Burza)**. Z przyczyn znanych tylko sobie, władze szwedzkie tolerują istnienie **VAM**, która organizuje morderstwa, napady na banki oraz komisariaty i składy broni w celu zdobycia broni. **VAM** pozostaje w ścisłych kontaktach z niemieckim nazistowskim **GdNF**, **NSDAP-AO**, norweskim **Hvit Ariskt Motstnad**, brytyjskimi terrorystami nazi z **Combat 18**, **Blood & Honour** oraz z weteranami **Waffen SS**. W ub.r. **VAM** rozpoczęło kampanię oszczerstw anti-antify, publikując listę skazanych na wykonanie przeciwników politycznych.

Dania stanowi pole działania wielu najbardziej ideologicznie zaciekle nazistów i rasistów. Działają aktywnie 3 frakcje: **National Partiet Denmark**, **Partiet de Nationale (PDN)** oraz **DNSB**. Najgłośniejsza z nich, **PDN**, ma bliskie kontakty ze zdelegalizowanym niemieckim **NF**. Jej przywódca, **Albert Larsen** przyznał się do związków z terroryzmem. Dzięki swej bojówkarskiej działalności **PDN** wyrugowała **DNSB** z pozycji głównej grupy faszystowskiej. **DNSB** pozostaje jednak najbardziej znaną duńskim ugrupowaniem nazi. Obecnie jest ona filią **NSDAP-AO** wraz z niemieckim **GdNF** i terrorystami ze szwedzkiego **VAM**. „**Foedrelandet**”, pierwsze duńskie wydawnictwo **NSDAP-AO**, ukazało się wraz z instrukcjami konstruowania ładunków wybuchowych umieszczonymi na dyskietkach.

Lider **DNSB**, **Henrik Kristiansen** uczestniczył w międzynarodowych obchodach poświęconych pamięci **R. Hessa** w **Fuldzie** w Niemczech w sierpniu 1993. **DNSB** współpracuje z **Thiesem Christophesenem**, byłym **SS**-manem przeczającym prawdzie holocaustu, który mimo bycia poszukiwanym w Niemczech, żyje spokojnie w **Kollund** w pld. Danii.

Niemiecka nazistowska „lista śmierci” rozpowszechniana jest przez pocztę DNSB, a jej lider, **Jonni Hansen** jest oskarżony o udział w kradzieży dokonanej w lipcu 1992 w siedzibie antyrasistowskich organizacji **Fair Play** i **Ind Sam**, podczas których zginęły listy członkowskie, a sprzęt i meble uległy zniszczeniu.

National Partiet Denmark również koncentruje się na rasistowskich kampaniach prowadzonych pod hasłami „Uwolnić Danię od obcokrajowców” oraz „Walcz z islamem”, mających na celu zabronienie grupom imigrantów tworzenie świątyn i islamskich centrów kulturowych. ND groziła budowlanym związkom zawodowym, firmom budowlanym i architektom budującym osiedla dla uchodźców.

Dopełnieniem rasistowskiego krajobrazu Danii jest **Danske Forenina (DF)**, która twierdzi, że jej gazeta „**Dankesen**” ma 4000 subskrybentów, natomiast liczba jej członków wynosi ok. 100 osób. Starania Df o utrzymanie kulturalnego i cywilizowanego image'u speliły na niczym, kiedy okazało się, że wewnętrzny biuletyn partii zawiera szczegółowe instrukcje produkcji materiałów wybuchowych własnej roboty.

W **Norwegii** działa wiele małych rasistowskich i nazistowskich ugrupowań. Najbardziej znanym jest **NMI**, kierowane przez skazanego terrorystę **Arne Myrdala**. Inne grupy to: **Ferdrelandrpartiet**, **Zorn 88**, **The Boot Boys** i **HAM** – norweski oddział **VAM**. Grupy te są niewielkie, lecz potencjalnie niebezpieczne. Norwescy naziści publikują też wydawnictwa, np. „**Norsk Blad**” i „**Ung Front**”, jednakże – jak dotąd – nie posiadają zbyt wielkiej estymy w kołach międzynarodowego nazizmu.

Faszyści próbują łączyć swoje wysiłki na wszystkich poziomach. Międzynarodowe sieci komputerowe, zaangażowanie militarne w Chorwacji oraz kampania terrorystyczna anti-antify, jak również coroczne zjazdy w **Diksmuide** i demonstracje ku pamięci R. Hessa, hitlerowskiego poplecznika – są tego najlepszym przykładem. Zeszłoroczne uroczystości ku czci Hessa, zorganizowane nielegalnie w niemieckim mieście Fulda, przyciągnęły uczestników z Francji (PNFE), Danii (DNSB), Szwecji (VAM), W. Brytanii (BNP), Holandii (ANS) i Austrii (VAPO) – wszystko pod egidą NSDAP-AO, obecnie wydającego gazety i biuletyny w 11 euro-

pejskich językach. Nie ulega wątpliwości, że naziści posiadają obecnie bazy wyborcze w kilku głównych krajach Europy: Włochy, Niemcy, Francja, Belgia, Austria, niedługo prawdopodobnie również Holandia. Tegoroczne wybory do **Parlamentu Europejskiego**, przewidziane na czerwiec, wykażą jak bardzo udało się faszystom skonsolidować tę bazę. Dalsze sprawdziany nadejdą wraz z wyborami w poszczególnych krajach.

Sytuacja jest bardzo płynna i byłoby lekkomyślnym przepowiadanie wyników wyborów. Czynnikiem jednoczącym bojówki i partie nazistowskie jest świadomość korzyści, jakie mogą wyciągnąć z sukcesów swoich sprzymierzeńców oraz z rosnącego rasizmu, zarówno wśród społeczeństwa, jak i na szczeblu państwowym, na drodze do uprządkowania swych dążeń.

Antyfaszyści w całej Europie muszą zareagować na taki tok wydarzeń w jedyny możliwy sposób: poprzez zmasowaną działalność bojową połączoną z silną siecią wywiadowczą, zdolną do kontrolowania fali faszystów i w ten sposób zmuszając niechętną władzę do przeciwdziałania poważnemu zagrożeniu prawom demokracji i pokoju wylaniającemu się obecnie z sił ultraprawy.

Wybory europejskie powinny stać się areną działań skierowanych nie tylko przeciw faszystom w krawatach, lecz również nazistowskim bojówkom stanowiącym armie oczekujące na znak. Sytuacja rozwija się szybko, a czasu jest coraz mniej.

Przedruk z „SEARCHLIGHTA” za wiedzą i zgodą. Tłumaczył MACIEJ – dzięki wielkie.

